

*My historyczni, prawdziwi  
Litwini jesteśmy Polakami  
a nie Żmudzinami.*



*A tak, gdzie się obrócisz, z każdej wydasz stopy,  
Żeś z nad Niemną, żeś Polak, mieszkaniec Europy.*<sup>[1]</sup>

Jest zapewne zaskoczeniem dla sporej rzeszy naszych rodaków, odciętych od rzetelnej wiedzy historycznej, że Polacy zamieszkujący na obszarze byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego są historycznymi Litwinami. Jeszcze większe zdumienie wzbudzi zaś teza, że naród będący gospodarzem we współczesnej Republice Litewskiej przeważnie nie wywodzi się genealogicznie ze starego plemienia Litwy, a tylko uzurpuje sobie jego nazwę, wraz z prawami do terytorium dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz do spuścizny politycznej po tym Księstwie. Nie są bowiem Żmudzini ani potomkami Litwinów, ani też spadkobiercami ich państwa i kultury.<sup>[2]</sup> Także negowanie faktu, iż polskość wywarła na Litwie niezwykle ważną i pozytywną rolę cywilizacyjną, i zwalczanie nad Niemnem naszej kultury, nie może mieć z autentyczną litewskością czegokolwiek wspólnego.

Zamieszanie pojęciowe, które umożliwia współczesnej doktrynie państwowej Republiki Litewskiej utożsamianie tego państwa z Litwą (dawnym Wielkim Księstwem Litewskim) pojawiło się wraz z procesem unarodowienia chłopskiej ludności Żmudzi i północnej Suwalszczyzny w II poł. XIX w., kiedy to nowopowstający naród Bałtów przyjął sobie etnonim „Litwinów”

(w języku żmudzińskim – Lietuvisów), co nie spotkało się z przeciwdziałaniem szlachty litewskiej. W konsekwencji szlachta na Litwie – owi prawdziwi Litwini, noszący w sobie tradycję państwową Wielkiego Księstwa Litewskiego, stopniowo wycofywali się z nazywania siebie Litwinami, co i tak od kilkuset lat było uważane za oznakę przynależności jedynie regionalnej, a nie narodowej. Szlachta litewska nie mogła zapewne przewidzieć złowrogich następstw politycznych owej podmiiany pojęć i związanych z tym żmudzińskich uzurpacji do polskiego Wilna i innych etnicznie nie-żmudzińskich obszarów Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Nauczeni tym doświadczeniem **my Kresowianie – spadkobiercy prawdziwych, historycznych Litwinów, zarówno zamieszkujący obszary Republiki Litewskiej i Republiki Białoruś, jak też tej części historycznej Litwy, która pozostaje w granicach Państwa Polskiego, tj. Suwalszczyzny, a ponadto rozproszeni po innych częściach Kraju i na Zachodzie – nie możemy nad zawłaszczeniami Żmudzinów przechodzić do porządku dziennego. Winniśmy raczej żądać od całego Narodu Polskiego, aby wobec żmudzińskich uzurpacji postępował tak jak Grecy, którzy odmawiają Słowianom zamieszkującym obecnie obszar historycznej Macedonii**

**prawa do etnonimu „Macedończyków”. Skoro bowiem autentyczni Macedończycy, w tym Aleksander Macedoński byli nie Jugosłowianami, lecz Hellenami, to ich spadkobiercami etnicznymi i kulturowymi są współcześni Grecy. Tak samo, skoro to Kresowianie kultywują język polski, pamięć i tradycje historycznych Litwinów, skoro są cywilizacyjnym owocem kultury Wielkiego Księstwa (łacińskiej i polskiej), a co więcej, gdy wielu Kresowian z ziem północno-wschodnich wywodzi się bezpośrednio ze szlachty litewskiej, a pozostali stanowią lud genealogicznie pochodzący również z tego samego, dawnego bałtyckiego plemienia Litwinów (odrębnego od plemienia Żmudzinów, zamieszkującego terytoria na zachód od Kowna), to spuścizna polityczna i kulturowa po Litwinach i Wielkim Księstwie przynależy wyłącznie polskim Kresowianom, a za ich pośrednictwem – całemu Narodowi Polskiemu.**

Uporządkowanie pojęć „Litwy” i „Litwina” jest istotne tym bardziej, że w zamieszaniu terminologicznym niektórzy Polacy skłonni są uznawać za Litwinów również współczesnych Białorusinów i to pomimo faktu, że ich chłopscy przodkowie nigdy takiej świadomości nie mieli, a proces unarodowienia

rusińskiego prawosławnego ludu poszedł w zupełnie innym kierunku, niż tożsamość etnokonfesyjna szlachty litewskiej (łacińska i polska).

**Władysław Studnicki w wydanej w 1919 r. broszurze *Północno-wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej Polskiej* zwrócił uwagę, iż o losie państwowym tych ziem nie może decydować nazywanie ich litewskimi i abstrahowanie, iż posiadają one znamiona przynależności do państwowości polskiej, gdyż „dziś Litwę, tj. terytorium zaludnione przez Litwinów przeważnie, stanowi tylko gubernia Kowieńska bez powiatu Jeziorskiego”.<sup>[3]</sup>**

Pomimo uczynienia tego jakże celnego zastrzeżenia, Studnickiemu zabrakło jednak determinacji w prostowaniu lingwistyczno-politycznego wybiegu Żmudzinów i nie oponował przeciwko przywłaszczeniu przez nich nazwy „Litwini”. Z punktu widzenia polskiego interesu narodowego było to bardzo poważnym błędem.

**Dawna Litwa była ziemią polską. Wprawdzie zamieszkiwali ją ludzie należący do różnych szczepów etnicznych i językowych<sup>[4]</sup>, co z dzisiejszego punktu widzenia kwalifikowałoby ją do kraju wielonarodowego, tym niemniej**

warstwą przywódczą Litwy, uświadomioną narodowo, była jedynie szlachta. To ona rozszerzyła w końcu średniowiecza granice państwa Mendoga, zdobywając prawie całą Ruś i ona też nadała temu państwu nazwę odpowiadającą nazwie plemienia, z którego sama w większości się wywodziła.

**Jako zaś gospodarze państwa litewskiego, a następnie prowincji litewskiej Rzeczypospolitej Polskiej, nie doszukiwali się litewscy ziemianie w podległym sobie ludzie różnic narodowościowych, lecz wszystkich chłopów Księstwa uważali za swój litewski, a zatem i polski zarazem lud, niezależnie od mowy, jaką się ten lud posługiwał. Sami zaś chłopci uważali się zazwyczaj za „miejscowych”, „tutejszych”, uznając nadrzędność językową i kulturową polską.[5]**

**Litewskość natomiast szlachty zawierała się w pełni w polskości i nie wymagało to jakichkolwiek objaśnień.**

Pochodzący z rodu litewskich ziemian, urodzony w guberni kowieńskiej, Walerian Meysztowicz (1893-1982) tak charakteryzował znaną mu litewskość w powiecie poniewieskim:

„Litewskie były wioski, litewskie były zaścianki, choć w nich mówiono po polsku, pełne Juchniewiczów, Olechnowiczów,

Butrymów, Tołłoczków, Kosińskich, Stefanowiczów, Eydrygiewiczów; litewskie były dwory Karpiów, Radziwiłłów, Zawiszów, Dowgiałłów, Kontowtów, Komarów, Bohdanowiczów; mówiono tam przede wszystkim po polsku, zachowując z litewszczyzny długie i krótkie samogłoski w śpiewnej ‘litewskiej’ wymowie. ‘Litwin jestem’ – mówił każdy za Kościuszką; nikt nie pamiętał o ruskim pochodzeniu Puzynów ani o tym, że Kossakowscy przyszli do nas z Mazowsza, a Bystramowie i Bażeńscy z Prus Królewskich, gdzie służyli ‘Koronie’. [...] prócz nasłanych Rosjan Litwinami byliśmy wszyscy: w pałacach, dworach i chatach; nikomu to nie przeszkadzało być Polakiem.”[6]

**„’Litwin jestem’ – mówił Kościuszko, ‘Litwo Ojczyzna moja’ – pisał Mickiewicz. Wszyscy uważaliśmy siebie za Litwinów i za Polaków równocześnie”.**[7] Gdy bowiem – dodaje Konrad Górski – „utworzona z Korony i Litwy Rzeczpospolita Polska upadła pod ciosami trzech zaborców, świadomość narodowa wspólna wybuchła z całą siłą w pierwszym ćwierćwieczu niewoli i trzeba było wyjątkowo perfidnych środków ze strony zaborcy, ażeby u pewnej części obywateli dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego rozbudzić uczucia obcości, separatyzmu i nienawiści wobec Polski.”[8]

Podstawą uzurpacji żmudzińskich wobec terytoriów zamieszkiwanych przez Polaków, jak też twierdzeń o polskiej kolonizacji Litwy, o polskich okupantach, było przywłaszczenie sobie przez Żmudzinów etnonimu „Litwin”, a następnie zrównanie znaczeniowe tak zaprojektowanego „Litwina” z obywatelem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Separatyści żmudzińscy nauczyli się takich zabiegów od Rosjan, którzy w ten właśnie sposób utożsamiali litewskich Rusinów z Rosjanami, a poprzez eksponowanie elementu ruskiego w Wielkim Księstwie Litewskim odbierali Litwie jej polskość, nazywając Wielkie Księstwo Państwem Litewsko-Rosyjskim.[9] „Utożsamianie obu znaczeń słowa *Litwin* stało się naczelnym dogmatem odrodzenia litewskiego [*żmudzińskiego*], w czym stanowisko zajęte przez Rosję wobec Polaków na Litwie walną odegrało rolę. Komisja Archeologiczna Wileńska [...] próbowała to sugerować za pomocą odpowiedniego doboru akt, że prawdziwych Polaków na Litwie prawie nie ma. Ze stanowiska Komisji miało to znaczyć, że ci, co się nazywają Polakami, są spolszczonymi Rosjanami (tak!); – oczywiście dla ludzi spod znaku ‘Aušry’[10] wystarczyło zamienić słowo Rosjanin



na słowo Litwin i teza o nieobecności Polaków na Litwie pozostawała tym bardziej w mocy.”<sup>[11]</sup>

**Wedle Żmudzinów zatem, kto mieszka na Litwie (utożsamianej terytorialnie z Wielkim Księstwem Litewskim), ten jest Litwinem (w znaczeniu niemalże równoznacznym ze Żmudzinem), a skoro jest Litwinem, to powinien używać języka litewskiego (a de facto żmudzińskiego) jako macierzystego. W praktyce miało to doprowadzić do zawojowania dla języka żmudzińskiego obszarów, na których tego języka nie rozumiano, a nawet nigdy w nim nie mówiono. W ocenie prof. Konrada Górskiego „Ta drobna część dawnej Litwy [Żmudzini] nie miała jednak żadnego prawa decydować o całości; nie było też żadnych podstaw do przyznania panom z ‘Aušry’ i ‘Verpasa’ wyłącznego rządu dusz nawet w łonie litewskiej [żmudzińskiej] chłopskiej gromady. Jeśli ci panowie stawiali sobie jako cel polityczny oderwanie litewskiego [żmudzińskiego] chłopą od pnia polskiej narodowości, to nie znaczyło, że oni mają do tego jakiegokolwiek moralne prawo, ani że tak się koniecznie stać musi.”<sup>[12]</sup>**

Konrad Górski uświadamia nam, że brak orientacji, jaka jest prawdziwa relacja Żmudzi do Litwy a Żmudzinów do całości

ludności dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego towarzyszy Polakom koronnym od zarania separatyzmu żmudzińskiego. Wywołało to nawet w początku wieku XX konieczność wystąpienia w tej sprawie doskonałego znawcy stosunków na ziemiach litewsko-ruskich, Leona Wasilewskiego, który „musiał przypomnieć, że **w Litwie Polaków jest co najmniej tyluż, co i Litwinów [Żmudzinów], że Litwini sami stanowią zaledwie 1/5 część ludności na dawnym terytorium Wielkiego Księstwa, podczas gdy u nas mówiąc o Litwie rozumuje się tak, jak gdyby Litwini [Żmudzini] byli narodowością przeważającą, a inne żywioły jakby tworzyły jakieś wysepki na olbrzymim morzu etnograficznym czysto litewskim [żmudzińskim].**”<sup>[13]</sup>

Przed klęską powstania styczniowego 1863 r. i rozbudzeniem przez Rosjan separatyzmu nowolitewskiego wśród chłopów żmudzkich, oraz przed wpojeniem ludowi ruskiemu ideologii zachodniorusizmu ani sami Litwini, ani ich wrogowie Rosjanie nie mieli wątpliwości, że Wielkie Księstwo Litewskie było częścią Polski, a litewskość – regionalną odmianą polskości.

**Jak wskazuje prof. Konrad Górski omawiając twórczość Adama Mickiewicza – „Już w najwcześniejszej twórczości i w korespondencji poety występuje ten**

**stosunek pojęć, gdzie o Litwie mówi się jako integralnej części Polski, a o Polsce jako ojczyźnie we właściwym polityczno-narodowym znaczeniu.** W liście *[poetyckim]* *Do Joachima Lelewela* Mickiewicz snując rozważania o tym, że każdy człowiek nosi w sobie piętno pochodzenia i kultury, w której wyrósł, wyprowadza następujący wniosek:

*A tak, gdzie się obrócisz, z każdej wydasz stopy,  
Żeś z nad Niemna, żeś Polak, mieszkaniec Europy.*

W lapidarnym skrócie ukazane zostały trzy stopnie przynależności duchowej człowieka: naprzód ojczyzna ciaśniejsza nad Niemnem, następnie Polska, wreszcie Europa.

**Ale najwyraźniej, nie pozostawiając żadnych wątpliwości na temat wzajemnego logicznego stosunku pojęć: Litwa i Polska, wypowiedział się Mickiewicz w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, gdzie czytamy:**

*Litwin i Mazur bracia są; czyż kłóć się bracia o to, iż jednemu na imię Władysław, drugiemu Witowt? Nazwisko ich jedno jest, nazwisko Polaków* (rozdz. XII).

A więc nie ma mowy u Mickiewicza o przeciwstawieniu logicznym Litwin – Polak. To nie są pojęcia równorzędne, jak

Francuz i Anglik, lecz korelatywne o różnym zakresie. **W pojęciu Polaka mieści się Litwin, jako jedna z jego odmian, jak w pojęciu Francuza mieści się Prowansalczyk, Normandczyk czy Bretończyk.**”[14]

**W ocenie Marcelego Kosmana „W II połowie XVIII w. przez Polaków rozumiano szlachtę całej Rzeczypospolitej, ‘Polska’ bowiem stała się pojęciem obejmującym Koronę i Wielkie Księstwo Litewskie”.**[15]

„Od połowy XVII w. górne warstwy społeczeństwa szlacheckiego i znaczna część – zwłaszcza na zachodzie – patrycjatu miejskiego wiązały się z kulturą polską poprzez katolicyzm. Lud żył we własnym, coraz bardziej zamkniętym kręgu. Pieśń ludowa opiewała gorzkie przeżycia związane z wojnami i konfliktami społecznymi, przenikały do niej idee nienawiści do panów-Lachów, a pochwały dzielnych sprzymierzeńców – Kozaków, którzy urastali do miana bohaterów narodowych. [...] Reprezentantem i obrońcą kultury ruskiej stało się teraz – właśnie dopiero po unii brzeskiej! – prawosławie. Urzędy, instytucje kościelne (katolickie) i dwory magnackie oraz znaczna część szlacheckich stały się propagatorami kultury polskiej.”[16]

Pogląd o polskości WKL podziela w zasadzie także Piotr Wróbel: „Trudno jest dziś ustalić, za kogo uważali się wszyscy mieszkańcy Wielkiego Księstwa Litewskiego. **Do polskości przyznawała się w większości szlachta. Używane przez nią określenie ‘Litwin’, mocniejsze niewątpliwie niż ‘Małopolanin’ czy ‘Mazowszanin’, pozostawało jednak tylko sygnałem przynależności terytorialnej. ‘Litwin’ z dziada pradziada przenoszący się nad Wisłę lub Wartę zostawał ‘Koroniarem’.** Niekiedy mocniej związani z tradycją i Cerkwią, trwali przy kompromisowych rozwiązaniach pokrewnych Orzechowskiemu (‘gente Ruthenus, natione Polonus’). Część chłopstwa i szlachty zaściankowej niemówiąca po polsku, lecz sięgająca swymi horyzontami myślowymi poza opłotki odciętej od świata wsi, intuicyjnie, poprzez język i religię, czuła swą więź z wielką, na pół mitycznie rozumianą Rusią.”<sup>[17]</sup>

„Chłopi, w przeważającej części pozbawieni poczucia przynależności narodowej, stanowili na początku XIX wieku nieukształtowaną masę etniczną, z której dopiero w przyszłości mieli przechodzić do narodu polskiego, rosyjskiego lub poczuć się Białorusinami. Wielki wpływ na formowanie się stosunków narodowych w powiatach zachodniej Białorusi *[właśc. środkowej Litwy]* miała

**liczebność szlachty, przyznającej się najczęściej do polskości i pełniącej rolę przywódcy społeczeństwa.”[18]**

„Nie inaczej myśleli o tym – pisze Konrad Górski – nasi wrogowie. W podręczniku geografii Arseniewa, używanym w szkołach na całym terytorium Rosji w pierwszej połowie XIX w. (podręcznik ten miał w latach 1818-1840 dwadzieścia wydań), czytamy następujące informacje o narodach zamieszkujących Rosję: 1. Rosjanie, naród panujący w Imperium; 2. Kozacy; 3. Polacy, naród stanowiący p r z e w a ż a j ą c ą c z ę ś ć l u d n o ś c i w Królestwie Polskim i w g u b e r n i a c h p r z y ł ą c z o n y c h d o R o s j i o d P o l s k i. Tym terminem: *gubernie przyłączone od Polski* oznaczono ziemie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i dawne ziemie ruskie należące do Korony.”[19]

**O polskim charakterze ziem d. Wielkiego Księstwa Litewskiego pisze także białoruski działacz odrodzeniowy Aleksander Ćwikiewicz: „Od Bugu do Dźwiny i od Niemna do Dniepru w przeciągu ostatnich stuleci całe życie Białorusi było przeniknięte polską kulturą, polską mową, wszędzie panowała polska książka i oświata. Nie mówiąc już o magnackich dworach, jak i w ogóle o szlachcie. Nawet popi do lat 70-80-tych [XIX w.]**

rozmawiali na Białorusi po polsku i karmili swój światopogląd polską nauką i literaturą.”[20]

Również **białoruski emigracyjny historyk Janka Zaprudnik** potwierdza, że warstwy wyższe Litwy były polskie – „Od czasu unii brzeskiej (1596) do śmierci Katarzyny II (1796) większość białoruskiej szlachty i znaczna część mieszczaństwa ostatecznie spolonizowały się”, a chłopci nie tworzyli odrębnego od Polaków narodu lecz byli bierni i tylko posługiwali się miejscowym ruskim dialektem („zachowali mowę ojczystą”).[21]

„Co do kleru grekokatolickiego, to wychowany w jezuickich kolegiach i szkołach pijarskich, które od XVII w. istniały w 12 miastach białoruskich, lepiej mówili po polsku i po łacinie niż w języku starocerkiewno-słowiańskim.”[22]

Zaprudnik przyznaje także, czyniąc z tego zarzut pod adresem Polaków, że „**Rzeczpospolita niedługo po unii lubelskiej przekształciła się z państwa federacyjnego w unitarne i niemal wszystkie wyższe warstwy Białorusi i mieszczaństwo przeszły na język polski. W politycznym i kulturalnym zunifikowaniu się z Polską ginęły dawne ślady istnienia Wielkiego Księstwa Litewskiego. Głębie**

**tego procesu widać w Konstytucji Rzeczypospolitej z 3 Maja 1791 r.”[23]**

Nowy etap w dziejach d. WKL rozpoczął się po powstaniu listopadowym 1831 r.: „W 1836 r. język polski został zakazany w szkołach guberni witebskiej i mohylewskiej, a za 5 lat także w innych białoruskich guberniach.”[24]

„Wraz z likwidacją polskiego systemu oświatowego, po okresie chaosu i upadku szkolnictwa stopniowo nasilała się rusyfikacja kraju.”[25]

Ale pomimo wysiłków zaborcy, ziemie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego zachowywały nadal, przynajmniej do roku 1864, zdecydowanie polski charakter. Tak to postrzega nawet białoruski historyk odrodzeniowy Aleksander Ćwikiewicz: **„Wilno przed powstaniem styczniowym było ogromnym centrum kultury polskiej.** Działo tam 12 drukarni wydających m.in. dzieła Mickiewicza i Lelewela. [...] **Przyjeżdżający z głębi Rosji widział tu ogromne panowanie kultury polskiej, jej centrum. W samym Wilnie było 15 księgarni i odpowiednia ich ilość w b. WKL. W całym kraju były rozpowszechnione biblioteki, w tym biblioteki magnackie w Szczorsach[26] i w Nieświeżu, publicznie dostępne, biblioteki klasztorne, organów**



religijnych, szkół i gimnazjów. W tym samym czasie książka rosyjska była tam rzadkością. Po książkę rosyjską trzeba było jechać do Petersburga lub Moskwy.”[27]

„Z danych zebranych w 1855 r. przez Józefa Siemaszkę, na 723 wyższych urzędników guberni wileńskiej i grodzieńskiej 583 było katolikami, ludźmi, którzy mówili po polsku i przewodzili polskiej kulturze. (Sbornik Szolkowicza, t. II, *Pricziny nieuspiecha w Zapadnom kraje russkogo diela*, s. 294). Na dzień 1.01.1864 r., po wszystkich aresztowaniach, zwolnieniach ze stanowisk i zsyłkach polskich powstańców, spośród kierowników szkół i tak Polaków pozostało 239 na ogólną liczbę 392 (Sbornik *Pamiati M. Murawiowa*, s. 5). **O właścicielach i na ogół o przedstawicielach ekonomicznego życia Białorusi w oderwaniu od Polaków nie ma i o czym mówić: stanowili oni główną, kardynalną siłę w kraju. Gospodarka, kultura, administracja – wszystko znajdowało się w rękach polskiej inteligencji, która tym wszystkim kierowała. W tym sensie różnica pomiędzy Białorusią i na przykład gubernią lubelską albo łomżyńską była bardzo nieznaczna – różnica była tylko w masach ludowych, które tu pozostawały białoruskie, a tam – polskie.”[28]**

Aleksander Ćwikiewicz pisze z pozycji narodowo-białoruskich i dlatego posługuje się ahistorycznie pojęciem Białorusi dla określenia kraju, który w epoce nazywany był przez jego mieszkańców Litwą. To samo dotyczy jej mieszkańców, którzy byli Litwinami, dopóki trwali przy kulturze polskiej i wyznaniu katolickim (w obu rytach – łacińskim i greckim). Świadomość narodowości była jednak właściwa tylko dla warstw wyższych Litwy i dlatego twierdzenie, że „lud był białoruski” jest niedorzecznością. Lud mógł być tylko katolicki lub prawosławny (uprzednio grekokatolicki); w jego własnym rozumieniu – „tutejszy”, a w znaczeniu polityczno-poddańczym – litewski i polski zarazem.<sup>[29]</sup> I tylko z części tego ludu wyodrębniły się na przełomie XIX i XX w. chłopskie narody Żmudzinów i Białorusinów. Praktycznie bowiem cały rzymskokatolicki lud litewski posługujący się językami słowiańskimi wybrał polską opcję narodowościową, a znaczna część ludu prawosławnego Litwy stała się Rosjanami, albo też pozostała „tutejszymi”, nie przyjmując jakiegokolwiek samoidentyfikacji narodowej.

**Niezależnie więc od różnic w ocenie procesów etno-politycznych zachodzących w byłym Wielkim Księstwie Litewskim, rysujących się pomiędzy badaczami polskimi, rosyjskimi i białoruskimi, to jednak bezsporne przyjmowanie przez nich, że Wielkie**

**Księstwo Litewskie było krajem głęboko spolonizowanym, świadczy o tym, że to współcześni kresowi Polacy są prawdziwymi, historycznymi Litwinami.**

---

[1] Adam Mickiewicz, *Do Joachima Lelewela*. Z okoliczności rozpoczęcia kursu historii powszechnej w uniwersytecie wileńskim, dnia 9 stycznia 1822 r.; <http://literat.ug.edu.pl/amwiersz/0006.htm> data odsłony 16.02.2014.

[2] Bałtyckie plemię Litwinów poddało się samopolonizacji w zakresie warstw wyższych (szlachty i mieszczaństwa) już w XVI-XVII w. Natomiast lud tego plemienia, wyznający religię rzymskokatolicką, uległ przeważnie językowej sławinizacji, a na przełomie XIX i XX w., w ślad za swoją szlachtą, wybrał polską opcję narodowościową, stając się Polakami-Kresowianami. Ewolucji takiej nie przeszło bałtyckie plemię Żmudzinów, które uległo polonizacji wyłącznie w części obejmującej szlachtę. Lud żmudzki bowiem, choć tak jak litewski wyznawał religię rzymskokatolicką, to jednak będąc oddalonym od wpływów słowiańskich, pozostał przy starym języku Bałtów.

Nazwa Żmudzini wywodzi się od słowa *Žemai* – *nisko*, gdyż plemię żmudzkie zamieszkiwało nizinne tereny dzisiejszej Republiki Litewskiej. Mieszkańców obszarów dorzecza górnego Niemna, o bardziej zróżnicowanej morfologii, wyżynnej, nazywano Auksztotami, od wyrazu *auksztas* – *wysoki*. W późniejszych wiekach termin Auksztot zanikł i ludność tę nazywano po prostu Litwinami.

Żmudzini zmuszeni byli przez napór Krzyżaków do ciągłych walk w obronie swojej ziemi. Pomimo pewnych ich sukcesów w walce z „krucjatami”, układ sił

niekorzystny dla Żmudzinów wymusił na nich poddanie się około 1240 r. władzy formującego się pod berłem Mendoga państwa litewskiego.

W latach 1418 i 1441 Żmudzini wszczęli powstania antychrześcijańskie i antylitewskie.

Dopiero po traktatach z 1422 i 1431 r. Żmudzini stali się na stałe poddanymi Wielkiego Księstwa, a potem i Rzeczypospolitej. Długi okres zmiennej przynależności państwowej i kulturowej, częste odstępstwa Litwy od Żmudzinów, ciągłe walki przeciw najeźdźcom ukształtowały poczucie niezależności od ludów sąsiednich, w tym i Litwinów.

Tendencje do autonomizmu Żmudzinów zostały zaakceptowane w roku 1441, gdy uznano Żmudź za odrębną jednostkę administracyjną Wielkiego Księstwa. Wyrazem odrębności Żmudzi było określanie tej krainy, jako Księstwa Żmudzkiego. W anonimowej pieśni żmudzińskiej z 1831 r. pt. *Gieysmie ziemaycziu Telszu pawieta wayno metu 1831* (Pieśń Żmudzinów powiatu telszewskiego w czasie wojny 1831) mówi się o braterstwie Polaków, Litwinów i Żmudzinów. – <http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBmudzini> data odsłony 16.02.2014.

[3] W. Studnicki, *Północno-wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Referat Biura Kongresowego*, Warszawa 1919, s. 1.

[4] Główne grupy etno-językowe dawnej Litwy to: polsko- i ruskojęzyczni Litwini, bałto- i polskojęzyczni Żmudzini oraz rusko- i polskojęzyczni Rusini.

[5] J. Waszkiewicz, *Polsko-białoruskie związki kulturowe w XIX i na pocz. XX w.*, „Echa Polesia” 2011, nr 3; [http://echapolesia.pl/index.php?mact=Echa,cntnto1,showarticle,o&cntnto1rubric\\_id=&cntnto1article\\_id=284&cntnto1returnid=15](http://echapolesia.pl/index.php?mact=Echa,cntnto1,showarticle,o&cntnto1rubric_id=&cntnto1article_id=284&cntnto1returnid=15)

[6] W. Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn – Łomianki 2008, s. 7.

[7] Tamże, s. 26.

[8] K. Górski, *Divie et impera*, Białystok 1995, s. 70.

[9] Dziewiętnastowieczni badacze rosyjscy W. Antonowicz oraz M. Lubawskij wielką wagę przypisywali udziałowi Rusinów w politycznym życiu Wielkiego Księstwa Litewskiego, ich roli w wyznaczaniu polityki państwa i określali ich jako jedną ze wspólnot dołączonych do władzy. Upadek państwowości WKL wiązany był zwyczajnie z katolicką ekspansją, unią religijną 1596 r. i przymusową polonizacją elity. W ten sposób nauka rosyjska przyjmowała, że Wielkie Księstwo Litewskie to w gruncie rzeczy państwo litewsko-ruskie /rosyjskie/ (stopniowo coraz bardziej i bardziej rosyjskie), które w wyniku ekspansji zewnętrznej stało się państwem z przewagą charakteru polskiego. Zob. np. M. K. Lubawskij, *Oczierk istorii Litowsko-Russkogo gosudarstwa do Lublinskoj unii wkluczitielno*, Moskwa 1915, s. 16. Więcej na ten temat: Cz. Podlidecki, *Koncepcja "Rzeczypospolitej wielu narodów", jako metoda zaboru historii i rozbioru państwowości polskiej*,

<http://narodowikonserwatysci.pl/2013/03/20/koncepcja-rzeczypospolitej-wielu-narodow-jako-metoda-zaboru-historii-i-rozbioru-panstwowosci-polskiej/> data  
odsłony 16.02.2014.

[10] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Auszra> data odsłony 16.02.2014.

[11] K. Górski, *Divide...*, op. cit., s. 200.

[12] Tamże, s. 208.

[13] Tamże, s. 215-216.

[14] Tamże, s. 124-125.

[15] M. Kosman, *Historia Białorusi*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław 1979, s. 187.

[16] Tamże, s. 190-191.

[17] P. Wróbel, *Kształtowanie się białoruskiej świadomości narodowej a Polska*, Warszawa 1990, s. 5.

[18] Tamże, s. 8.

[19] K. Górski, *Divide...*, op. cit., s. 128.

[20] A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm. Narysy z gistoryi gramadzkiej myśli na Biełarusi u XIX i paczatku XX w.*, Minsk 1993, s. 188-189.

[21] J. Zaprudnik, *Biełaruś. Na gistorycznych skryżawannjach*, Minsk 1996, s. 59.

[22] Tamże, s. 59.

[23] Tamże, s. 59-60. Zob. też na ten temat: Cz. Podlidecki, *Polskie prawa do Kresów Wschodnich w świetle koncepcji Korony Królestwa Polskiego oraz norm prawa międzynarodowego publicznego* –  
<http://narodowikonserwatysci.pl/2012/07/26/polskie-prawa-do-kresow-wschodnich-w-swietle-koncepcji-korony-krolestwa-polskiego-oraz-norm-prawa-miedzynarodowego-publicznego/> data odsłony 16.02.2014.

[24] J. Zaprudnik, *Biełaruś...*, op. cit., s. 65.

[25] O. Łatyszonek, *Białoruskie Oświecenie*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1994, nr 2, s. 35-45. [http://kamunikat.org/drukavac\\_staronku.html&refid=1067](http://kamunikat.org/drukavac_staronku.html&refid=1067) data odsłony 16.02.2014.

[26] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Szczorsy> data odsłony 16.02.2014.

[27] A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm...*, op. cit., s. 43.

[28] Tamże, s. 44.

[29] J. Waszkiewicz, *Polsko...*, op. cit.

